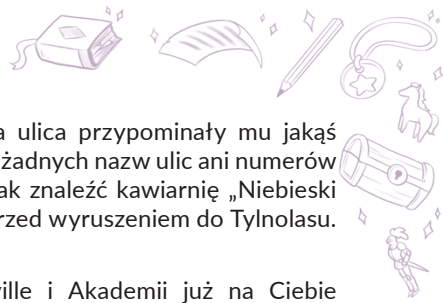


...w którym grupa nieustraszonych poszukiwaczy przygód zbierze się w Novakidville.

Alex był zmartwiony. W końcu jego przyjaciele poprosili go o podróż do Grelandii, krainy złych gremlinów, przez legendarny Magiczny Las. Wiedział, że wszystko mogło wydarzyć się po drodze. Alex nie martwił się o siebie, ale wiedział, że jego mama i tata mogliby się martwić. Oczywiście w świecie ludzi czas płynie inaczej niż w świecie magii, ale mimo to jego nieobecność mogła zostać zauważona. Alex wymyślił więc sprytny plan (a przynajmniej tak myślał). Umówił się ze swoim przyjacielem Danielem, aby ten powiedział jego rodzicom, że Alex odwiedza go i zostaje u niego na noc. W rzeczywistości Alex zapakował do plecaka wszystko, czego mógł potrzebować podczas podróży: latarkę, słownik języka magicznego, skarpetki na zmianę, butelkę wody i paczkę chipsów. Zamknął plecak, wziął wdech, a następnie wydech i głośno powiedział: „Novakidville!”



Kiedy Alex ponownie otworzył oczy, znalazł się na tętniącej życiem ulicy w Novakidville. Ulice pełne były zarówno znanych ludziom zwierząt, jak i baśniowych stworzeń. Nosorożce radośnie zapraszały kupujących do swoich straganów, słonie gotowały jedzenie w wielkich patelniach na ogromnych grillach, jednorożce grały w karty i kości w lokalnej kawiarni „Słodka Woda”. Orkiestra surykatek i mangust śpiewała magiczne melodie na letniej werandzie „Lodowej Kawiarenki”, gdzie każdy może kupić swoje ulubione lody. A w pobliżu, mądry stary smok, Aspidus, czytał przyszłość z ręki (lub łapy) każdego, kto chciał poznać swoją przyszłość. Alex czuł



się, jakby był w jakimś anime: domy, butiki i cała ulica przypominały mu jakąś orientalną dzielnicę. Alex rozejrzał się i nie zauważył żadnych nazw ulic ani numerów domów na budynkach wokół niego. Nie wiedział, jak znaleźć kawiarnię „Niebieski Żuraw”, w której Luna i Astro planowali się zebrać przed wyruszeniem do Tynolasu. Na szczęście podbiegł do niego Króliczek.

– Cześć! Najnowsze wiadomości z Novakidville i Akademii już na Ciebie czekają! Tylko w najnowszym numerze gazety Novakid Times: odkrycia w dziedzinie nauki języka magicznego, tajemnicze zniknięcie ucznia i śledztwo. Nowe książki o magicznym języku: czytać czy nie czytać? Chcesz kupić naszą gazetę? Króliczek spojrzał na chłopca z nadzieją.

– Hmm... Jeśli powiesz mi, gdzie znajduje się kawiarnia „Niebieski Żuraw”, kupię ten numer, – odpowiedział Alex.

– Och, więc szukasz „Niebieskiego Żurawia”? Powinieneś powiedzieć od razu. Jest tam, idź prosto i skręć w lewo. Na pewno jej nie przegapisz – powiedział Króliczek, – Kupisz teraz gazetę?

– Tak, jasne, – zgodził się Alex i zapłacił za gazetę jedną gwiazdką.

Gwiazdki to waluta w magicznym świecie Akademii. Uczniowie, którzy dobrze się uczą, otrzymują gwiazdki i mogą za nie kupować książki i magiczne przedmioty w Novakidville. A ponieważ Alex dobrze się uczył, miał wystarczająco dużo gwiazdek, aby kupić wszystko, co chciał. Zwykle jednak nie wydawał gwiazdek, które miał, ale oszczędzał je na ważne okazje.

– Miłego dnia! – krzyknął Króliczek i ruszył przed siebie.


Alex kontynuował swoją podróż w kierunku wskazanym przez Króliczka. Kangury, które pracowały jako dostawcy żywności, przemknęły obok niego. Słonie składały zamówienia do toreb Kangurów i radośnie skakały na swoich potężnych nogach w kierunku domu klientów. Na rogu pan Panda leniwie smażył pieczarki w sosie słodko-kwaśnym, by później dodać je do makaronu. Alex minął sklep niedźwiedzia, który sprzedawał magiczne różdżki. Oczywiście w Akademii używanie różdżek nie jest zbyt popularne – po co używać różdżki, skoro można wypowiadać zaklęcia w magicznym języku? Jednak niektórzy czarodzieje z Novakidville nie mieli nic przeciwko chodzeniu z różdżką przypiętą do pasa.

W końcu Alex skręcił w lewo w małą uliczkę. Było tam nieco ciszej niż na poprzedniej ruchliwej ulicy. Na końcu alei znajdował się duży budynek z obszernym letnim tarasem. Nad schodami prowadzącymi na taras wisiał kolorowy napis „Niebieski Żuraw” ze zdjęciem – kogo innego, jeśli nie niebieskiego żurawia.

Podchodząc bliżej, Alex od razu zobaczył Lunę, Astro i jeszcze kogoś, kogo nie znał. Wszyscy znajdowali się przy jednym z odległych stolików. Króliczek bez wątplenia podał mu prawidłową drogę. Alex spojrzał na gazetę w swoich dłoniach, uśmiechnął się i pomyślał ciepło o Króliczku, którego spotkał wcześniej.

– Alex! Alex! Wreszcie jesteś!

– Cześć, Luna! Cześć Astro!



- Jestem Marty. Witam cię, mój nowy przyjacielu! - Marty przedstawił się swoim niezwykłym głosem.

- Cześć, mam na imię Alex, miło cię poznać!

Alex dołączył do swoich przyjaciół przy stole.

- Świetnie, teraz czekamy tylko na Bellę, omówimy szczegóły planu i będziemy mogli ruszać, - powiedział Astro.

- Trochę się boję, - zawołała Luna.

- Książki mówią, że najstraszniejsze miejsca w magicznym lesie to Mglisty Most, Śpiewająca Łąka, Gaj Strachu i Bagno Rozpaczy. Jeśli trafimy do jednego z nich, zastosujemy się do zasad, które znalazłem w Internecie. Ale lepiej, żebyśmy ich unikali.

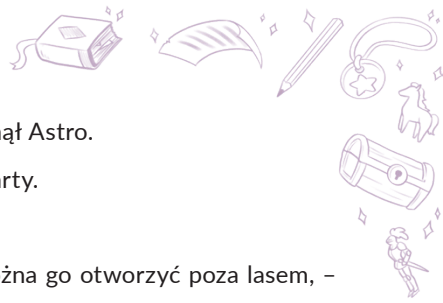
- Och, to brzmi naprawdę przerażająco. Zwłaszcza Bagno Rozpaczy - powiedziała Luna. Wtedy też futro na jej ogonie nastroszyło się ze strachu.

- Daj spokój, nie martw się. Wszystko będzie dobrze. Niedługo wyjdziemy z Magicznego Lasu, Marty ma starą mapę, a gremliny nic nam nie mogą zrobić, bo nie znają nawet magicznego języka. Odzyskamy naszego zaginionego ucznia, rozwiążemy sprawę i... - Astro nie zdążył dokończyć swojej myśli.



- I trafimy na pierwsze strony "Novakid Times" - dodał Alex.
- Odkryjemy też nowe, nieznanne wcześniej gatunki roślin w lesie. Cześć wszystkim! - powiedziała Bella, która właśnie dołączyła do przyjaciół.
- Bello, cześć! Czekaliśmy na Ciebie! - wykrzyknęła Luna.
- Cześć! Świetnie, teraz już wszyscy jesteśmy tutaj! - powiedział Astro radośnie i przedstawił swoich przyjaciół, - To jest Alex i Marty.
- Cześć, - odpowiedzieli Marty i Alex prawie w tym samym czasie.
- Marty, opowiedz nam o portalu, - natychmiast zaproponował Astro.
- Starożytne księgi mówią, że portal znajduje się w murze poza miastem. Można go otworzyć tylko za pomocą specjalnych zaklęć.
- Znalazłeś te zaklęcia? - zapytała Luna.
- Oczywiście, że tak! Marty znajdzie wszystko, co trzeba odnaleźć! - powiedział pewny siebie Marty.





- Wspaniale! Jesteśmy więc gotowi! – wykrzyknął Astro.
 - Jest tylko jeden mały problem, – zauważył Marty.
 - Jaki? – zapytała Bella.
 - Portal otwiera się tylko od wewnątrz, nie można go otworzyć poza lasem, – wyjaśnił Marty.
 - A w jaki sposób wrócimy? – spytała przerażona Luna.
 - Moglibyśmy stworzyć nowy portal, ale musielibyśmy go szybko zamknąć, aby gremliny nie mogły dostać się do Akademii – zasugerował Marty.
 - Czy to wszystko? – powiedział Astro uradowanym głosem, – Cóż, z pewnością uda nam się to zrobić!
- Kilka minut później przyjaciele opuścili kawiarnię i udali się na obrzeża miasta, gdzie według starożytnych ksiąg znajdował się portal...

